

Nasza Parafia

Informator Ewangelicko – Augsburskiej Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie

Nr 5 (178) – maj 2016 roku

Hasło miesiąca: Czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga, i że nie należycie też do siebie samych?
1 Kor 6,19.

mgr Marta Zachraj

Musimy sami być Pokojem

„A różne są dary łaski, lecz Duch ten sam. I różne są posługi, lecz Pan ten sam. I różne są sposoby działania, lecz ten sam Bóg, który sprawia wszystko we wszystkich.
A w każdym różnie przejawia się Duch ku wspólnemu pożytkowi. Jeden bowiem otrzymuje przez Ducha mowę mądrości, drugi przez tego samego Ducha mowę wiedzy, inny wiarę w tym samym Duchu, inny dar uzdrawiania w tym samym Duchu.
Jeszcze inny dar czynienia cudów, inny dar proroctwa, inny dar rozróżniania duchów, inny różne rodzaje języków, inny wreszcie dar wykładania języków. Wszystko to zaś sprawia jeden i ten sam Duch, rozdzielając każdemu poszczególnie, jak chce". (1 Kor 12, 4–11)

Drogie Siostry i Bracia w Jezusie Chrystusie.

Zamknijcie oczy na chwilę i wyobraźcie sobie ogromną przestrzeń — niczym niezaburzoną. Wokół nas morze ludzi, ale nie jest to chaotyczny tłum, ślepo i w pośpiechu podążający w nieznane. To ludzie mówiący w tym samym języku, słuchający się wzajemnie, szanujący poglądy innych. Choć ludzi dookoła jak piasku na pustyni, to jednak wszyscy zdążają do celu swej wędrówki we wzajemnym poszanowaniu, bez przepychanek i wyścigu. Nie ma już wojen, nie ma walki, mocniejszy nie krzywdzi słabszego. Dookoła panuje tolerancja i bezwarunkowa akceptacja. Nikt nie jest odrzucony, nikt nie cierpi.
Taki widok rozpościera się przed nami, piękny, budzący tylko ciepłe i przyjemne odczucia. Świat, jaki rozpościera się przed nami w naszych marzeniach to świat bez miecza i włóczni, świat bez bólu, świat sprawiedliwości, tolerancji, jedności.

Pobudka! Teraz obudźmy się i rozejrzyjmy dookoła. Spójrzcie na świat, ten, który nas otacza. Czy mało w nim wojen? Afganistan skąpany we krwi już czwarte dziesięciolecie, Sudan, podzielony na dwa państwa, armie południa i północy gotowe są rzucić się na siebie w każdej chwili. Tysiące ofiar w Syrii, choć domagali się tylko podstawowych praw, jakie dla nas są już oczywistością. Zamachy terrory—

styczne, paraliżujące mieszkańców Europy. Coraz gwałtowniejsze kataklizmy, tsunami i trzęsienia ziemi niszczące całe miasta. Katastrofy wielkie i mniejsze, bez względu na skalę tak samo dramatyczne dla uczestników i ich bliskich, jak zderzenie pociągów pod Szczekocinami. Przepychanki w obronie demokracji w Polsce. Szerząca się nienawiść do obcych przybyszów zamieszkujących nasz kraj, czy zazdrość zatruwająca nasze domy rodzinne, ponieważ ktoś ma więcej niż my. Kiedy przyglądamy się uważnie światu, ludziom, którzy nas otaczają, nie dostrzegamy wzajemnego poszanowania i miłości do bliźniego, ale rywalizację i zazdrość, które nie prowadzą do jedności.

Apostoł Paweł pisząc do zboru w Koryncie słowa o darach łaski, jakimi zostali obradowani przez Ducha Świętego, nie chciał dzielić zboru na lepszych i gorszych. Na tych, którzy odgrywają większą rolę w zborze, ponieważ zostali obdarowani cenniejszym darem i na tych mniej ważnych. Nie taka była i jest rola kościoła, by dzielić ludzi, lecz by ich jednać ku wspólnemu dobru. Paweł chciał zwrócić uwagę na jedność pomimo różnorodnych darów, jakie posiadali: „A różne są dary łaski, lecz Duch ten sam. I różne są posługi, lecz Pan ten sam. I różne są sposoby działania, lecz ten sam Bóg, który sprawia wszystko we wszystkich. A w każdym różnie przejawia się Duch ku wspólnemu pożytkowi." Niezależnie jaki dar otrzymaliśmy od Boga, ma od przede wszystkim służyć do budowania i wzmocnienia jedności w Kościele. Dlatego tych darów nie możemy zatrzymać dla samych siebie, dla własnych korzyści. Nie może być miejsca na rywalizację w „stanie posiadania", nie można zagarniać tylko ku sobie. One zostały nam dane dla dobra całej wspólnoty, a nie dla naszej osobistej korzyści. Nikt, kto posiada jakikolwiek dar, nie powinien się nim chlubić i wynosić ponad innych. Apostoł Paweł w rozważanym tekście wielokrotnie kładzie nacisk na dary, które pochodzą od jednego Ducha, a więc jedno jest źródło darów łaski i wszystkie one powinny służyć budowaniu jedności w Kościele, umacnianiu wiary w Jezusa Chrystusa.

Apostoł pisze o różnych darach Ducha Świętego, różnie rozdzielanych każdemu za sprawą suwerennego Boga. Każdy talent jest niesamowicie ważny dla wspólnoty Kościoła, dla parafii. Ale sam talent to nie wszystko. Ważna jest jedność, współpraca. Sami nie jesteśmy w stanie osiągnąć wiele, na pewno nie tyle ile jesteśmy w stanie osiągnąć wspólnie, wspólnymi siłami, cały zbór. Dlatego tak ważna jest jedność w różnorodności. Kościół powinien być miejscem, w którym każdy, niezależnie do wieku, płci, koloru skóry, orientacji seksualnej powinien czuć się równy i akceptowany, zauważony i doceniony, a nie odrzucany. Nie jest to łatwym zadaniem. Jedność wymaga od nas wiele wyrozumiałości dla bliźniego, cierpliwości, zrozumienia, postawienia siebie samego w czyjeś sytuacji życiowej.

W naszych marzeniach o świecie, w którym żyjemy, rozpościera się pejzaż sprawiedliwości, braku wojen, pełen pokoju i pojednania. By tę wizję zrealizować, musimy sami być pokojem i dążyć do pojednania z ludźmi. Nie sądzę, by ze świata kiedykolwiek zniknęły: wojna, głód, niesprawiedliwość czy zazdrość działająca jak trucizna na wielu ludzi. Taka już ludzka grzeszna natura, nierozłącznie wiążąca się z tymi plagami. Jednak w świecie przepełnionym złością, zazdrością powinniśmy pamiętać o wezwaniu Apostoła Pawła do jedności w różnorodności. „A w każdym różnie przejawia się Duch ku wspólnemu pożytkowi".

Amen

„Z prac Rady Parafialnej..." maj 2016

W ostatnim okresie odbyło się jedno posiedzenie robocze z Komitetem Parafialnym dnia 11 maja 2016. Posiedzenie poświęcone było sprawom bieżącym oraz opracowaniem pomysłów związanych z nadchodzącą rocznicą 500-lecia Reformacji. M.in. na zlecenie członków Komitetu zostały zaprezentowane możliwości projekcji okolicznościowym napisów świetlnych na elewacji kościoła.

12 maja 2016 delegacja Rady Parafialnej wzięła udział w odsłonięciu odrestaurowanych staraniem Stowarzyszenia „Nasze Łomianki" nagrobków na Cmentarzu Ewangelickim w Dziekanowie Leśnym. Szczegółowa relacja w Biuletynie.

W związku z procedurą „wyprostowania" granicy działek parafialnych Urząd Dzielnicy Mokotów wszczął postępowanie w sprawie naliczenia tzw. opłaty adiacenckiej w związku z rzekomym wzrostem wartości nieruchomości parafialnej w wyniku podziału.

W sprawie działki parafialnej w Gostyninie Parafia została wydana ponownie pozytywna Decyzja przez Wojewodę Mazowieckiego, mamy nadzieję, że tym razem doczekamy na jej uprawomocnienie.

W sprawie nowych organów: wpływają kolejne oferty oraz informacje dotyczące możliwych terminów przygotowania ofert przez kolejne firmy organmistrzowskie.

Rada Parafialna serdecznie zaprasza Wszystkich Parafian na Święto Parafialne i Parafialny Dzień Dziecka w niedzielę 5 czerwca 2016.

Mile widziana wszelka pomoc przy organizacji tego wydarzenia, zgłoszenia w Kancelarii Parafialnej, lub mailem: pablo19601@gmail.com.

Paweł Niemczyk

Uroczystość na byłym cmentarzu ewangelickim w Dziekanowie

„Dla mnie cmentarz nie jest miejscem smutku. Dla mnie cmentarz jest miejscem zadumy i modlitwy, ale takiej modlitwy dobrej pamięci o naszych zmarłych, troski o naszych zmarłych, serdeczności i miłości…" – taką refleksją zakończył powitanie uczestników spotkania Tomasz Sienicki, przedstawiciel Stowarzyszenia „Nasze Łomianki", prowadzący tę wzruszającą dla nas, luteran, uroczystość odsłonięcia dwóch odrestaurowanych pomników na byłym cmentarzu ewangelickim w Dziekanowie Leśnym. Zostaliśmy tam zaproszeni we czwartek 12 maja jako przedstawiciele i potomkowie mazowieckich luteran.

Po raz pierwszy uczestniczyliśmy tak licznie jako stołeczne środowisko ewangelickie w plenerowym wydarzeniu na tej leśnej mininekropolii naszych współwyznawców z przeszłości, odnowionej staraniem lokalnych społeczników ze Stowarzyszenia. W uroczystości wzięli bowiem udział nie tylko świeccy członkowie obu warszawskich zborów ewangelickich, ale także duchowni luterańscy (ks. dr Dariusz Chwastek, proboszcz naszej parafii, ks. Karol Długosz, asystent biskupa Kościoła oraz ks. Łukasz Zieliński, wikariusz ze św. Trójcy).

Przyroda współgrała z nastrojem uroczystości: było słonecznie i ciepło, a świeża majowa zieleń otaczającego Kampinosu stanowiła malowniczą oprawę spotkania, którego dodatkowym tłem akustycznym stał się śpiew okolicznych ptaków.

Oprócz luteran organizatorzy, czyli Stowarzyszenie „Nasze Łomianki" (SNŁ), zaprosili również przedstawicieli Kampinoskiego Parku Narodowego (KPN), gospodarza tego terenu oraz Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (MWKZ), pod którego opieką znajduje się cmentarz, a także władz lokalnych (m.in. starostę powiatu warszawskiego-zachodniego).

W części oficjalnej przygotowanej przez gospodarzy przemawiały panie. Najpierw Małgorzata Mickiewicz, wicedyrektor KPN podziękowała SNŁ za aktywną współpracę w realizacji projektu „Wyrwane z objęć puszczy", której efektem było uporządkowanie i częściowe odnowienie tego miejsca luterańskich pochówków. Wyraziła także nadzieję na dalsze wspólne ze Stowarzyszeniem poczynania w przyszłości. Później przedstawicielka SNŁ, p. Ewa Pustoła-Kozłowska, inicjatorka i pomysłodawczyni różnorodnych działań służących przywracaniu pamięci o ewangelikach — kolonistach niemieckich, byłych mieszkańcach tego terenu, przedstawiła niektóre szczegóły czteroletnich prac na cmentarzu zarówno członków Stowarzyszenia, jak i wolontariuszy, w tym młodzieży szkolnej. Efektem kolejnego etapu ich aktywności stało się właśnie odnowienie dwóch spośród kilku spoczywających w ziemi, a odkopanych jakiś czas temu, nagrobków. Techniczne uwarunkowania renowacji tych elementów kamiennych omówiła z kolei pokrótce p. Grażyna Szczypka-Kozłowska, autorka przeprowadzonych do tej pory prac konserwatorskich. Po tej wypowiedzi byliśmy świadkami odsłonięcia dwóch odrestaurowanych tablic nagrobnych: Anny Wagner zmarłej w wieku 31 lat w r. 1896 oraz 19-letniego Augusta Petza z roku 1905. Aktu

odsłonięcia dokonały przedstawicielki Kampinoskiego Parku Narodowego (administratora terenu) oraz Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (prawnego opiekuna obiektów).



Po pieśni autorstwa ks. Marcina Lutra „Zachowaj nas przy Słowie swym" wykonanej przez chór z Łomianek pod dyrekcją aktywnego także w środowisku stołecznych ewangelików Michała Straszewskiego inicjatywę przejęli luteranie.

Rozpoczął ks. Dariusz Chwastek, podkreślając znaczenie dbałości o miejsca pochówku niemych świadków minionych czasów i ludzi, których już nie ma i którzy nic o sobie nie powiedzą. Pastor wyraził w imieniu nas wszystkich podziękowania dla lokalnych społeczników za ich wrażliwość, zainteresowanie tym starym opuszczonym cmentarzem, troskę, zaangażowanie i konkretną pracę wykonaną na rzecz utrwalania pamięci o naszych współwyznawcach z przeszłości. Po słowach wdzięczności i uznania dla Stowarzyszenia „Nasze Łomianki" ks. Chwastek podkreślił także nasz szacunek i pamięć o osobach zmarłych i pochowanych na tym i dziesiątkach innych zapomnianych cmentarzy ewangelickich Mazowsza, czego symbolicznym wyrazem była obecność m.in. członkiń naszej parafii, potomkiń osób tu spoczywających. Na zakończenie nasz proboszcz modlił się o pojednanie i wzajemne porozumienie, akceptację i miłość chrześcijańską w duchu Jezusowej Ewangelii oraz życzliwość, szacunek i poczucie wspólnotowości.

Podobny wydźwięk miała modlitwa ekumeniczna poprowadzona dla wszystkich zebranych przez ks. Łukasza Zielińskiego, wikariusza parafii św. Trójcy.

Po niej delegacja naszego zboru (Mirosława Garczarek, Paweł Niemczyk, Adam Golański) w asyście trzech duchownych złożyła symboliczną wiązankę kwiatów i zapaliła znicz na jednym z bezimiennych grobów cmentarza.



Następnie ks. Karol Długosz w imieniu zwierzchnika KE-A w Polsce wyraził wdzięczność przedstawicielom SNŁ, KPN oraz MWKZ za ich wysiłki i zaangażowanie, oraz przekazał pisemne podziękowania podsygnowane przez biskupa Kościoła, nasi parafianie z kolei w dowód uznania i szacunku wręczyli im wiązanki kwiatów oraz albumy „Była kiedyś parafia…", do której przed laty należeli także ewangeliccy koloniści z Dziekanowa.

Po wspólnym odśpiewaniu przez chór i zebranych pieśni „Pod Twą obronę…" część religijną uroczystości zamknęło błogosławieństwo wygłoszone przez pastora Chwastka.

Symbolicznym akcentem służącym dalszej integracji naszych środowisk było zbiorowe zdjęcie zgromadzonych wykonane przez członka Stowarzyszenia, profesjonalnego fotografa, Dariusza Dąbrowskiego.

Część nieoficjalna uroczystości pozwoliła na bliższe poznanie się, mniej formalne rozmowy, wymianę zdań, wzajemne serdeczności, plany wspólnych działań na przyszłość. Bo przecież tak wiele jest jeszcze do zrobienia…

Ewa Pustoła-Kozłowska, również autorka opracowań o tamtejszych kolonistach, znalazła wreszcie możliwość bezpośredniego kontaktu z naszymi parafiankami — potomkiniami rodziny Petzów, które były obecne na uroczystości. Wymieniono numery telefonów i znając pracowitość, dociekliwość badawczą oraz profesjonalizm

pani Ewy (jest z wykształcenia historykiem), możemy wkrótce spodziewać się jej kolejnego tekstu o ewangelickich osadnikach tego terenu. Opublikujemy go na pewno także w „Informatorze Parafialnym".



Stowarzyszenie szuka sponsorów, by móc przeprowadzić renowację kolejnych nagrobków (odnowienie dwóch odsłoniętych było możliwe dzięki wsparciu finansowemu Fundacji Banku Zachodniego WBK). Czy nie mamy jednak, jako środowisko luterańskie, moralnego obowiązku, by jakoś pomóc tym społecznikom? Przeprowadzona spontanicznie tuż po obchodach zbiórka w gronie obecnych na uroczystości parafian przyniosła pierwsze ofiary na ten cel. Czy jest szansa na jej kontynuację z udziałem pozostałych członków zboru?

Dobrze by się również stało, aby nasza młodzież parafialna dołączyła do tamtejszych młodych wolontariuszy i wspomagała ich działania służące przywracaniu pamięci o mazowieckich luteranach oraz budowaniu pewnej tradycji wspólnej troski o upamiętnienie naszych zmarłych. Bo mnie, jako uczestniczce tej uroczystości, szczególnie zapadły w pamięć słowa wypowiedziane przez jednego z naszych młodych obecnych w Dziekanowie duchownych: „Tyle jesteśmy warci, ile pamięci w nas o tych, którzy odeszli".

Maria Kaucz

Jubileusz 60. lecia ordynacji Biskupa-Seniora Janusza Narzyńskiego

W niedzielę 8 maja w naszej parafii planowaliśmy uczcić jubileusz naszego drogiego sercom wielu parafian z Puławskiej ks. bpa Janusza Narzyńskiego w okrągłą 60. rocznicę jego ordynacji. Niestety, jego zdrowie poprzedniego wieczora zawiodło… Reprezentowała go równie przez wszystkich lubiana żona Barbara Enholc-Narzyńska. Na tę skromną uroczystość przybyło z kwiatami i pisemnymi życzeniami dwóch świeckich przedstawicieli Konsystorza.

Po nabożeństwie, w sali parafialnej przekazaliśmy pani Barbarze kwiaty i życzenia dla ks. Biskupa i przy kawie mogliśmy się z nią spotkać i z nią porozmawiać.

Za pomocą „Naszej Parafii" również przekazujemy księdzu Biskupowi nasze podziękowania za to, co zrobił dla Kościoła i przekazujemy życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności!

Nasza parafia żyje, mamy młodych parafian i wielu nowych członków zboru, którzy znaleźli wśród nas swoje miejsce. Nie wszyscy znają szczegóły życia księdza biskupa Janusza Narzyńskiego bądź nawet znają go wyłącznie z widzenia. Im zatem, a pozostałym dla przypomnienia, przekazuję ten skromny biogram.

Ks. Bp Janusz Narzyński urodził się dnia 14 marca 1928 roku w Warszawie, jako syn Teofila Narzyńskiego i Elżbiety zd. Orivol. W roku 1947 zdał maturę we Włochach koło Warszawy. W latach 1949-1953 studiował na Wydziale Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie uzyskał tytuł magistra teologii ewangelickiej. Po odbyciu praktyki przedordynacyjnej w parafii łódzkiej został dnia 6 maja 1956 r. ordynowany przez ks. biskupa Karola Kotulę w ówczesnym kościele ewangelickim w Szestnie na Mazurach i do roku 1958 był wikariuszem w Mrągowie u ks. proboszcza Edwarda Bussego. W latach 1958-1965 został katechetą i prefektem naszej parafii.

W latach 1959-1960 studiował na Wydziale Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu w Getyndze, jako stypendysta Światowej Federacji Luterańskiej. Od 1965 do 1975 był wikariuszem ówczesnego Biskupa Kościoła — ks. prof. dra Andrzeja Wantuły. Ks. Janusz Narzyński zawarł związek małżeński z Barbarą Enholc, magistrem teologii i do 2003 roku dyrektorem Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego w Warszawie. Od 1949 r. do 1993 r. był pracownikiem naukowym Wydziału Teologii Ewangelickiej UW, a później Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie.

W dniu 23 lutego 1975 r. zgodnie z ówczesnym ZPW Kolegium Wyborcze Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce wybrało 48-letniego ks. Janusza

Narzyńskiego Biskupem Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce. W dniu 6 kwietnia 1975 r. w kościele Świętej Trójcy w Warszawie został uroczyście konsekrowany i wprowadzony w urząd przez odchodzącego na emeryturę biskupa prof. dra Andrzeja Wantułę. Współkonsekratorami byli: biskup generalny Słowackiego Kościoła Ewangelickiego A.W. bp prof. dr Jan Michalko z Bratysławy i biskup Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. bp Władysław Kiedroń z Czeskiego Cieszyna.

Bp Janusz Narzyński w latach 1983 – 1986 był prezesem, a od roku 1986 wiceprezesem Polskiej Rady Ekumenicznej. Jest członkiem Sekcji Schweitzerowskiej przy Polskim Tow. Szpitalnictwa i wielu innych organizacji kościelnych i społecznych.

Był jednym z trzech (obok ks. Bronisława Dembowskiego i ks. Alojzego Orszulika) obserwatorów kościelnych Obrad Okrągłego Stołu jako delegat po stronie partyjno-rządowej.

Po 16 latach prowadzenia Kościoła ks. biskup Janusz Narzyński, poprosił Synod Kościoła o przeniesienie go w stan spoczynku, na który przeszedł 1 maja 1991 r. ze względu na pogarszający się stan zdrowia. Uroczystość podziękowania za wierną służbę pasterzowania odbyła się w kościele Świętej Trójcy w Warszawie w dniu 2 maja 1991 r. W dowód wdzięczności ustępujący biskup otrzymał krzyż biskupi. Dzień później odbyła się konsekracja nowego Biskupa Kościoła ks. Jana Szarka.

Ks. bp Narzyński prowadził Kościół w czasach niewiele łatwiejszych niż jego urzędujący poprzednicy po 1918 r., którzy musieli stawić czoła nazizmowi, a później komunizmowi w swej wcześniejszej, bezwzględniejszej i okrutniejszej formie. Kościół funkcjonował na podstawie Ustawy z 1936 r., która nie została zastąpiona nową w czasach Peerelu. Ustawa ta gwarantowała bowiem duży stopień ingerencji państwa w życie Kościoła, z myślą o kontroli dominujących w nim przed 1939 r. Niemców. Stała się ona zatem idealnym narzędziem nacisku na Kościół w rękach reżimu komunistycznego. Dopiero w 1994 roku doczekaliśmy się nowej ustawy kościelnej.

Wiele istotnych dla Kościoła spraw, nie wyłączając wyborów personalnych, wymagało zatwierdzenia, przez wyjątkowo szkodliwą instytucję reżimu, czyli tzw. Urząd ds. Wyznań, którego zadaniem była kontrola Kościołów i niedopuszczenie do ich jedności. Stosowano starą, rzymską zasadę: divide et impera.

W Polsce brakowało z wielu przyczyn solidarności Kościołów mniejszościowych z największym z braci w wierze — Kościołem Rzymskokatolickim. Historyczne i ideologiczne podziały Kościołów, pogłębione jeszcze w czasie międzywojennym i podczas II wojny światowej okazały się ważniejsze niż wspólny dla wszystkich wróg, czyli ateistyczny, komunistyczny reżim. Kościoły luterańskie od czasów Reformacji starały się być propaństwowe, na szczęście nasz Kościół zastosował się

do tej zasady tylko w minimalnym zakresie. Nawet ci księża i biskupi — z pewnymi wyjątkami, niestety traktującymi współpracę jako źródło dodatkowego dochodu, którzy stali się tajnymi współpracownikami SB, często brzydzili się tym, starali się przekazywać tajnym służbom reżimu informacje nieistotne i myśleli o zaprzestaniu tej współpracy. Strach przed tajnymi służbami oraz wstyd przed nieugiętymi kolegami w urzędzie powodował, że trwali we współpracy do końca działalności SB.

Szczęśliwie dla naszego Kościoła, jednym ze sprawiedliwych okazał się być jego przywódca ks. bp Janusz Narzyński. Być może, wpływ miały nań pisma jego poprzednika ks. dra Andrzeja Wantuły, który pisał:
„Zatem chrześcijanin, także duchowny, może być w swoim myśleniu społecznym i działaniu dla dobra ludzi demokratą, liberałem, socjalistą, ale żadną miarą nie śmie być rozpracowującym środowisko szpiclem! Szczególnie duchowny nie śmie być szpiclem, gdyż, gdy nim zostaje, narusza zaufanie pokładane w nim nie ze względu na niego samego, ale ze względu na Chrystusa, tj. z uwagi na to, że jest sługą Jezusa Chrystusa, że Jezusa Chrystusa reprezentuje pośród świata. Właśnie tu Chrystus winien być, jest i musi być naszą granicą! Gdy tą granicą być przestaje, dochodzi do zniewagi Chrystusa".

Wielokrotne i wieloletnie próby pozyskania ks. bpa Narzyńskiego jako współpracownika bezpieki, kończyły się fiaskiem. Karierę w Kościele robiło się najczęściej przy pomocy tajnych służb i Urzędu do Spraw Wyznań. Biskup Narzyński takiej współpracy nie podjął, a mimo to został wybrany Biskupem Kościoła. Reżim otoczył go zatem szczelnie szpiclami w postaci jego własnych kolegów w urzędzie duchownego…

Nie ułatwiało to mu pracy, jednak mimo tego, potrafił być jednoznacznym przywódcą naszego Kościoła. Wszystko co się działo w Konsystorzu, działo się z jego inicjatywy, za jego aprobatą, nigdy bez jego wiedzy i sporadycznie jedynie wbrew jego własnej opinii. Konsystorz i świecki wiceprezes konsystorza po prostu pomagali biskupowi w niemalże jednoosobowym zarządzaniu Kościołem. Na tym tle nie powinno dziwić, że pewnego razu za jego czasów, gdy Synod nie był w stanie wyłonić świeckiego wiceprezesa, spokojnie przełożył sobie ten obowiązek na kolejną sesję. A biskup kierował Kościołem... z konsystorzem bez wiceprezesa.
Ks. bp Janusz Narzyński, jako prezes PRE wciągnięty został w „wyrażanie opinii" w sprawie stanu wojennego. Skończyło się to akcesem naszego Kościoła do PRON (Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego) i późniejszym udziałem Biskupa Kościoła w obradach Okrągłego Stołu. Jak pisałem wcześniej, sytuacja w kraju była trudna i złożona. Zarządzanie Kościołem w sytuacji bezustannej inwigilacji przez służby tajne, widne i kolegów nie tylko w i na jednej służbie duchownego, tym trudniejsze. Niezłomnym nie jest łatwo, ale jest znana Chrześcijanom siła, która pomaga pokonać wszelkie przeszkody.

Nie wszyscy rozumieli po 1989 roku tę sytuację, a najwięcej udawało, że nie wiedzą, o co w komuniźmie chodziło. Świadczą o tym późniejsze dyskusje duchownych na Ogólnopolskiej Konferencji Pastoralnej i mnóstwo innych działań, które stały się owocem decyzji bpa Narzyńskiego o ustąpieniu ze stanowiska. Prośby by pozostał, uciął krótkim, acz niezwykle stanowczym zdaniem: „Biskup musi wiedzieć, kiedy powinien odejść".



Bp Janusz Narzyński jest jednym z najlepszych znawców historii i teologii Marcina Lutra, jak również Reformacji w Polsce. Za swą działalność naukową i ekumeniczną, Fakultet Teologiczny w Bratysławie nadał biskupowi Januszowi Narzyńskiemu tytuł doktora honoris causa. Jego bratem był zmarły w 2014 roku, wieloletni proboszcz ewangelickiej parafii w Bydgoszczy ks. Tadeusz Narzyński. Trzeci z braci — Juliusz Narzyński, jest artystą malarzem.

Adam Golański

Wakacje w Sorkwitach

Drogie Parafianki i Drodzy Parafianie,
Parafia nasza już po raz trzeci organizuje „Rodzinny wypoczynek w Sorkwitach". Do tej pory udział w tym wypoczynku brały rodziny z Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego oraz Parafii Świętej Trójcy w Warszawie. Ze względu na bardzo dobry odbiór tego rodzaju wakacji oraz zacieśnienie się relacji międzypokoleniowych i międzyparafialnych chcemy nasze działanie rozszerzyć na całą diecezję.

Wspólne rodzinne wakacje mają na celu nie tylko relaks i wypoczynek w jednej ogromnej rodzinie, gdzie każdy czuje się swobodnie, a wzajemna troska i współopieka nad najmłodszymi uczestników wypoczynku, powoduje, że Ci nieco starsi znajdą wiele chwil relaksu.
To również świetny czas do budowania rodzinnych relacji, czy to nad jeziorem, zażywając ożywczych kąpieli, przemierzając jezioro na kajakach, rowerkach wodnych i deskach, czy zwiedzając okolicę rowerami lub pieszo po przepięknie przygotowanych ścieżkach, lub podczas ognisk wieczornych, i jeszcze wielu, wielu różnych innych atrakcji czekających na przybyłych gości.
Program wspólnego wypoczynku nie jest zobowiązujący. Kładziemy nacisk na dowolność i swobodę. Głównie chodzi nam o to, by tworzyć więzi rodzinne oraz parafialne relacje i by rodziny z diecezji diasporalnej poczuły wspólnotę i bliskość. Parafia przygotuje zajęcia integracyjne dla każdej grupy uczestników, w razie (ale to mało prawdopodobne) nieznacznego i krótkoterminowego pogorszenia się pogody przewidziane będą gry i zabawy dla dzieci. W programie umieściliśmy również chwilę na refleksję z tematykę Biblijną dla wszystkich uczestników.
Jak sama nazwa wskazuje, rodzinny wypoczynek w Sorkwitach skierowany jest dla rodzin z parafii ewangelickich naszej diecezji, rodziców z dziećmi, dla dziadków z wnukami, dla cioć i wujków z bratanicami lub siostrzeńcami, dla chrzestnych i chrześniaków.

Chętnych proszę o zgłaszanie się do kancelarii parafialnej lub drogą mailową: pulawska@luteranie.pl lub: marta.zachraj@gmail.com

Najserdeczniejsze życzenia składamy naszym Jubilatom:

Stefanowi LAUBE – 3.05
Marii SITUMORANG – 6.05
Janowi PATZEROWI – 4.05
Helenie NETZLAW – 14.05
Danucie QUANDT – 15.05
Jerzemu STEFANI – 17.05
Ewie ZIEGLER – 17.05
Hannie NIEMCZYK – 18.05
Mirosławowi SZTRANCOWI – 21.05
Anicie MAJDECKIEJ – 22.05
Edycie WASILEWSKIEJ – 27.05
Elzie WERNER – 29.05
Marii KARUK – 30.05

„Miłosierdzie, pokój i miłość niech będą waszym udziałem w obfitości” (Jud 1,2).

©Nasza Parafia – Informator Rady Parafialnej PE-A Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie
Redakcja: Dariusz Chwastek, Adam Golański, Tadeusz Wl. Świątek, Małgorzata Weigle i Marta Zachraj.

Drodzy czytelnicy, pragniemy poinformować, iż na naszej parafialnej stronie internetowej http://www.pulawska.luteranie.pl/ istnieje możliwość pobrania informatora „Nasza Parafia” w formie elektronicznej (pdf), a także w formie spakowanej (zip) w postaci podzielonej na strony do samodzielnego wydrukowania. Będziemy Państwu wdzięczni za przekazywanie wszelkich uwag i propozycji dotyczących pisma na adres mailowy parafii: pulawska@luteranie.pl lub bezpośrednio do p. Adama Golańskiego, który zajmuje się wszelkimi sprawami technicznymi związanymi z jego wydawaniem: adam.golanski@gmx.com

Parafia Ewangelicko-Augsburska Wniebowstąpienia Pańskiego ul. Puławska 2a
02-566 Warszawa, tel./fax 22 849 77 05 nr konta: 51-1020-1068-0000-1802-0000-0315
Godziny pracy kancelarii: pn., pt.: 10:00 – 13:00; wt., śr., czw.: 15:00 – 18:00; niedz.: 11:30 – 12:30

Ewangelicko – Augsburska Parafia Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie

Dodatek dziecięcy do biuletynu „Nasza Parafia" rok III nr 5/2016

Biblijne ZOO — paw

Król **Salomon** był bardzo mądrym i bogatym władcą Izraela. Zasiadał na pięknym złotym tronie podwyższonym na sześciu złotych stopniach. Na każdym stopniu po obu stronach pilnowały tego miejsca złote lwy. A wszystko to było możliwe,

„Gdyż okręty króla płynęły do Tarszysz wraz ze sługami Churama; raz na trzy lata przypływały okręty z Tarszysz, przywożąc złoto, i srebro, kość słoniową oraz małpy i pawie". (II Kron. 9, 21)

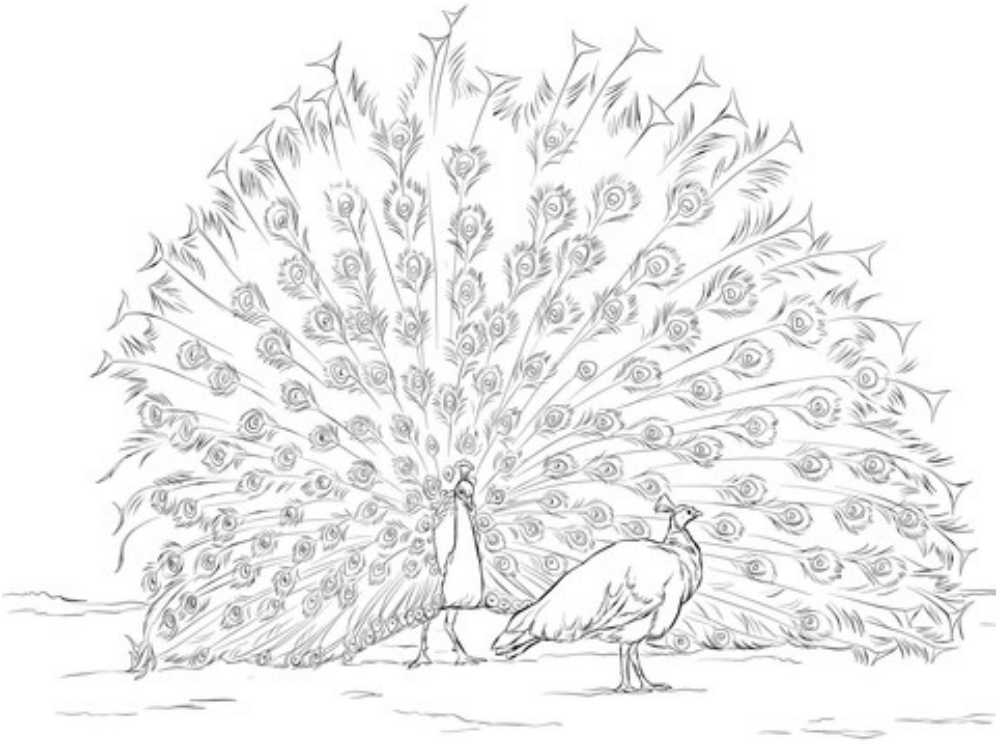
Tarszysz lub Tarszisz — to bogate miasto portowe nad Morzem Śródziemnym, do którego dostarczano towary z dalekich krain. Pawie — ozdobne ptaki, które były znakiem wielkiego bogactwa — sprowadzano z Indii. Nazywano je ptakami królewskimi, ponieważ były pokryte niezwykle kolorowymi piórami o metalicznym blasku. Głowa, szyja i pierś pawia królewskiego najczęściej jest niebieska. Głowa pawia ozdobiona jest czubkiem w formie korony. Pióra ogona (tzw. tren) potrafią być dłuższe niż całe ciało ptaka. Są bardzo kolorowe z błyszczącymi mieniącymi się zielonymi odcieniami i charakterystycznym ciemnym oczkiem.

Barwnym ubraniem pawi może cieszyć się tylko samiec. Samice są podobne do kuropatwy i mają szaro-beżowe upierzenie. Zwyczajem Pawi jest taniec godowy, który ma zwrócić uwagę samicy. Paw otwiera (puszy) swój piękny ogon na kształt wachlarza i tańczy, próbując zrobić jak najlepsze wrażenie na swojej wybranej — przyszłej pani Pawiowej. Po czasie godów pan Paw traci ozdobne, kolorowe **pióra**. Czasem można je znaleźć na trawnikach pałacowych parków.



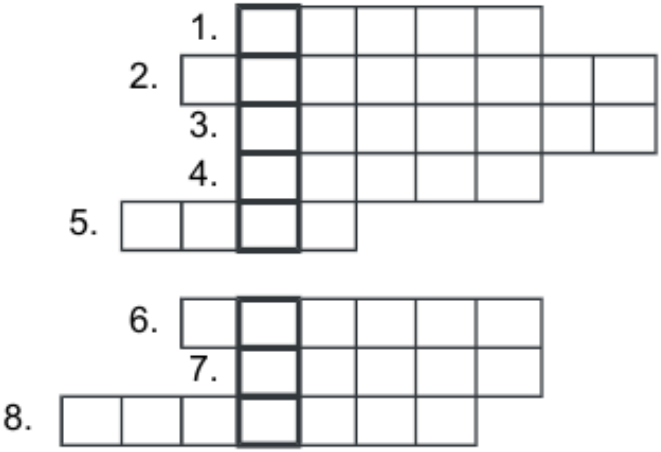


Pawie hoduje się do dziś w parkach miejskich i ogrodach zoologicznych. Są ciekawskie i lubią wolność. Spacerują w uniesionej, dumnej pozie i raczej nie latają, choć potrafią unieść się, podlatując na sporą wysokość. Należą do ptaków grzebiących. Znajdują sobie pożywienie, grzebiąc niezbyt pięknymi pazurami w ziemi. Hodowcy muszą czasem zapewnić im trochę spokoju i zamykają je w specjalnych, bardzo dużych klatkach (tzw. **woliery**). Pawie są piękne, ale nie potrafią ładnie śpiewać. Ich głos podobny jest raczej do nieprzyjemnego, ostrego **krzyku**.



W języku polskim powstały powiedzenia związane z tymi ptakami: *chodzić dumnym jak paw* i *puszyć się jak paw*. Zastanówcie się dlaczego?

Krzyżówka



1. Może być pawie, gęsie lub w pióropuszu.
2. Miasto, z którego przywożono bogactwa.
3. Specjalna klatka na ptaki.
4. Ojczyzna pawi.
5. Ozdobny ogon pawia.
6. Na głowie ozdobnego ptaka.
7. Pawi — ale nie śpiew.
8. Mądry i bogaty król, który sprowadził pawie.

